

PIOTR KURPIOS

ur. 1963; Częstochowa



Miejsce i czas wydarzeń	Częstochowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Wagon 2010, wolność, rok 1980, NSZZ "Solidarność", bunt młodzieży, szkoła, Katyń, sierpień 1980, stan wojenny, lęk

Wolność i lęk. Lata osiemdziesiąte

Ten rok [19]80 to była właśnie wolność. To może jeszcze nie lipiec, nie sierpień. To tak mniej więcej po rejestracji Związku Zawodowego „Solidarność”, bo tam było jeszcze samo podpisanie porozumień sierpniowych, to było stworzenie Związku Zawodowego „Solidarność”, ale rejestracja w sądzie Związku Zawodowego „Solidarność” odbyła się później. Może miało to też związek z tym, że dorastałem, [ale] spadła ze mnie taka świadomość lęku. Bo wolność to jest pewna umiejętność korzystania z wolności, z dobrodziejstw robienia tego, co się chce, ale jednak odpowiedzialnie. Wtedy byłem człowiekiem młodym i spadła ze mnie świadomość lęku – lęku, że jak coś powiem, to [na] mnie doniosą gdzieś, że jak coś zrobię, [to] zaraz będzie awantura. W mojej szkole, w liceum w kwietniu [19]80 roku koledzy namalowali na płocie, ważnym w mieście: „Katyń pomścimy”. I cała ta klasa potem miała problemy, działy się tam różne dziwne rzeczy. Trzymali [na] milicji wtedy czterdzieści osiem godzin, wyrzucili trochę, poprzenosili ze szkoły do szkoły, nauczycieli przenieśli też ze szkoły do szkoły. Myśmy to wszystko widzieli w szkole i wtedy mieliśmy swoje poglądy, inaczej myśleliśmy niż to, co nam przekazywano, natomiast był ten element lęku, był ten element, że my jesteśmy ograniczeni jednak jakimiś innymi przepisami. W domu też babcia do mnie mówiła: „Wiesz, w tym Katyniu to tam Rosjanie wymordowali polskich oficerów, ale ty o tym nie mów, bo teraz to w szkole o tym lepiej nie mówić, bo można mieć problemy i kłopoty”. I po tym podpisaniu porozumień, po sierpniu, po zarejestrowaniu „Solidarności” spadła ze mnie taka świadomość tego, że teraz będę musiał znowu udawać, że wiem o czymś, a mimo wszystko nie będę mógł mówić. To głęboko wewnętrzne przekonanie moje o tym, że to jest dobre, a to złe – mam prawo powiedzieć teraz naprawdę co o tym myślę – to był ten element wolności roku w [19]80. Potem stan wojenny był dla mnie wkopaniem mnie znowu w takie tory myślenia, że znowu jest problem, znowu będę miał kłopoty z tym, żeby się dopasować do tego wszystkiego, co się dzieje.

[Pomyślałem, że] tak pewnie zostanie już, wolność nie jest nigdy do końca [taka], że zawsze będę mógł mówić to co chcę, i to, co tam gdzieś głęboko we mnie drąży, ponieważ jest też pewna odpowiedzialność, są pewne zasady, które sobie sami jako społeczeństwo nakładamy. Ale tego się człowiek uczy z biegiem lat, z doświadczeniem życiowym stając się dorosłym człowiekiem, gdzie tu dorosłość też nakłada niestety pewne ograniczenia. Dla mnie, tak jak mówię, pozbycie się lęku i nałożenie tego lęku potem w stanie wojennym, ponownie jest takim dokładnym rozgraniczeniem tego, [co] w [19]80 i [19]81, i w późniejszych latach [się] działo.

Data i miejsce nagrania	2010-07-31, Częstochowa
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Piotr Krotofil, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"